

Księga Ezechiela

Rozdział 24

1. Dziewiątego roku, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Zapiszesz sobie nazwę tego dnia, właśnie tego dnia! Bo tego dnia natarł król Babelu na Jeruszałaim. 3. Nadto ułożysz przypowieść dla tego domu przekory, mówiąc im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przystaw, przystaw ten kocioł, oraz nalej do niego wody. 4. Włóż do niego należące do niego połacie, każdą wyborową połąć – udziec i łopatkę; napełnij go najlepszymi kośćmi. 5. Weźmiesz je z wyboru owiec i ułożysz pod nim stos z kości; daj zakipieć jego wrzątkowi, by się ugotowały, a w nim także jego kości. 6. Zaprawdę, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Kotłowi na którym siedzi jego rdza; z którego rdza nie ustąpiła! Wyjmij z niego połąć po połąci, i nie będzie rzucany o nią los. 7. Gdyż jego przelana krew jeszcze jest w jego wnętrzu; na nagą skałę ją wytoczyło, bowiem nie wylewano jej na ziemię, aby ją przykrył proch. 8. Zostawiłem jego krew na nagiej skale, aby wzbudzić żarliwość, by wyrzucić straszną pomstę i by nigdy nie była przykryta. 9. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Tak, Ja ten stos uczynię wielkim. 10. Nagromadź drzewa, rozpal ogień, ugotuj mięso, mieszaj polewkę i niechaj prażą się kości! 11. Po czy zostaw go pustym na jego węglach, by rozżarzył się jego kruszec i w nim roztopiła się jego nieczystość; aby została strawioną jego rdza. 12. Wyczerpał usiłowania, nie chciała z niego ustąpić jego wielka rdza, ta jego rdza cuchnąca. 13. Chciałem cię oczyścić z twego sprośnego skażenia lecz się nie oczyściłaś; zatem się nie oczyścisz z twojego skażenia, dopóki nie ukoję na tobie Mojego oburzenia. 14. Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem; nadchodzi, i to spełnię; nie przepuszczę, nie oszczędzę, ani nie pożałuję. Osądzę cię według twoich dróg oraz twych spraw – mówi Pan, WIEKUISTY. 15. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 16. Synu człowieka! Oto uderzeniem zabieram od ciebie rozkosz twoich oczu; jednak się nie uskarżaj, ani nie płacz, i niech nie płynie twoja łza. 17. Wzdychaj w milczeniu i nie urządzaj żałoby, jak po umarłym. Nawiaż na siebie twój turban, a twe sandały ubierz na twoje nogi; i nie otulaj się aż po brodę, ani niczyjej stypy nie spożywaj. 18. A kiedy z rana mówiłem to ludowi – wieczorem zmarła mi moja żona. Zatem nazajutrz uczyniłem tak, jak było mi polecane. 19. Zaś lud do mnie powiedział: Czy nam nie wytłumaczysz, co to ma dla nas znaczyć, że ty tak postępujesz? 20. Więc im odpowiedziałem: Doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 21. Oświadczyć domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto znieważę Moją Świątynię; wyniosą waszą obronę, rozkosz waszych oczu i ukochanie waszej duszy; a synowie i wasze córki, które tam zostawiliście polegną od miecza. 22. Więc uczynicie, jak ja uczyniłem; nie otulicie się po brodę i nie spożyjecie niczyjej stypy. 23. Zachowacie turbany na waszych głowach i sandały na waszych nogach; nie będziecie się uskarżali, ani płakali; uschniecie w waszych winach i będziecie jęczeli, jeden wobec drugiego. 24. A Jechezkiel będzie dla was wskazówką; jak on czynił – tak i wy uczynicie, gdy się spełni; i poznacie, że Ja jestem Pan,

WIEKUISTY. **25.** Zaś do ciebie, synu człowieka, w czasie, w którym zabiorę im ich obronę, ich okazała chlubę, rozkosz ich oczu oraz tęsknotę ich duszy, a także ich synów i córek – **26.** w tym czasie przybędą do ciebie niedobitki, by ogłosić to twoim uszom. **27.** Tego dnia, wraz z tymi niedobitkami, otworzą się twoje usta; będziesz mówił i nie zostaniesz więcej niemym. Będziesz dla nich przepowiednią, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012